

## WYROK Z DNIA 22 CZERWCA 2004 R.

SNO 22/04

Zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie ma więc podstaw do stosowania przepisów Kodeksu karnego, zwłaszcza dotyczących kary łącznej. Jednakże odpowiedzialność dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań). Dlatego w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego. Różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania), w innym czasie i miejscu, powinny być więc kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy (w przypadku uznania winy) wymierzać odrębne kary dyscyplinarne (podobnie jak przy zbiegu przestępstw – art. 85 k.k.). Możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu (podobnie jak ciąg przestępstw – art. 91 k.k.). Nie jest natomiast prawidłowe przypisanie jednego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na różnych zachowaniach, w różnym czasie i miejscu oraz wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej.

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.*

*Sędziowie SN: Iwona Koper, Józef Iwulski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i Zastępcy Rzecznika

Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 marca 2004 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że:

1. w okresie od dnia 30 grudnia 2002 r. do dnia 30 czerwca 2003 r., będąc referentem sprawy o sygn. I C 121/02, rażąco naruszył prawo procesowe oraz obowiązki służbowe poprzez długotrwałe zaniechanie nadania biegu zażaleniu pozwanego z dnia 27 grudnia 2002 r. na postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 20 listopada 2002 r. i z dnia 18 grudnia 2002 r.;

2. będąc referentem sprawy o sygn. I C 121/02, w toku jej prowadzenia dopuścił się rażącej obrazę przepisów prawa procesowego przez wydanie zarządzenia tymczasowego, w którym nie określił sposobu zabezpieczenia roszczeń, czym doprowadził do powstania u strony nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji do zniszczenia tych towarów;

3. w dniu 10 kwietnia 2003 r. rażąco uchybił podstawowym zasadom obowiązującym w stosunkach służbowych poprzez zakwestionowanie zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r. obligującego go do rozpoznawania określonych spraw;

4. w dniu 22 sierpnia 2003 r. w piśmie, skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego rażąco uchybił godności sędziego w ten sposób, iż sformułował nieprawdziwe zarzuty wobec Prezesa Sądu Rejonowego – sędziego Sądu Rejonowego,

tj. o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem z dnia 5 marca 2004 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego przewinień służbowych z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. popełnionych przez to, że:

1. w okresie od dnia 14 stycznia 2003 r. do dnia 30 czerwca 2003 r., będąc referentem sprawy o sygn. I C 121/02 Sądu Rejonowego, rażąco naruszył prawo procesowe poprzez długotrwałe zaniechanie nadania biegu zażaleniu pozwanego z dnia 27 grudnia 2002 r. na postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 20 listopada 2002 r. i z dnia 18 grudnia 2002 r. oraz w toku jej prowadzenia dopuścił się rażącej obrazy przepisów prawa procesowego przez wydanie zarządzenia tymczasowego, w którym nie określił sposobu zabezpieczenia roszczeń, czym doprowadził do powstania u strony nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji przyczynił się do zniszczenia tych towarów;

2. w piśmie z dnia 10 kwietnia 2003 r. uchybił godności urzędu poprzez obraźliwe zakwestionowanie zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r. zobowiązującego go do rozpoznawania określonych spraw i za to na podstawie art. 109 § 1 ust. 1 Prawa o u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 15 listopada 2002 r. do Sądu Rejonowego wpłynął pozew Stanisława W., Zofii S. i Jolanty B. przeciwko Henrykowi K. o przywrócenie posiadania nieruchomości i ich części składowych. Sprawę zarejestrowano pod sygnaturą I C 121/02. W pozwie zawarto wnioski o zabezpieczenie powództwa przez zakazanie pozwanemu zbywania ruchomości. W dniu 20 listopada 2002 r. Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego zabezpieczył roszczenie powodów przez zakazanie pozwanemu zbywania ruchomości wymienionych we wniosku.

W dniu 13 grudnia 2002 r. powodowie złożyli kolejny wniosek o zabezpieczenie powództwa w zakresie dotyczącym 17 tysięcy kur niosek oraz 30 tysięcy sztuk jaj. Postanowieniem z dnia 18 grudnia 2002 r. Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego uwzględnił ten wniosek, z tym że nie wskazał w nim sposobu zabezpieczenia.

W dniu 30 grudnia 2002 r. do Sądu Rejonowego wpłynęło zażalenie pozwanego na oba wymienione wyżej postanowienia. Na tym zażaleniu sędzia referent nie zamieścił żadnej adnotacji co do nadania mu odpowiedniego biegu. Nie uczynił tego również w zarządzeniu z dnia 30 grudnia 2002 r. o wyznaczeniu rozprawy, bowiem w tym dniu zażalenia nie było jeszcze w aktach sprawy. Na rozprawie w dniu 14 stycznia 2003 r., której przewodniczył obwiniony, kwestia zabezpieczenia powództwa nie była poruszana. W tym samym dniu wpłynął kolejny wniosek o zabezpieczenie, który został uwzględniony postanowieniem z dnia 22 stycznia 2003 r. Po kolejnych posiedzeniach wyznaczonych na 24 stycznia 2003 r., 14 lutego 2003 r. i 7 marca 2003 r., pozwany w piśmie z dnia 24 marca 2003 r. i jego pełnomocnik wnieśli o zmianę postanowienia z dnia 18 grudnia 2002 r. w przedmiocie zabezpieczenia roszczenia przez uchylenie zakazu zbycia 17 tysięcy kur niosek. Po wypowiedzeniu się powodów odnośnie tego wniosku, Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego, postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2003 r., zmienił postanowienie o zabezpieczeniu w części dotyczącej kur niosek, w ten sposób, że zezwolił pozwanemu na sprzedaż tych kur. Nie wypowiedział się natomiast co do zabezpieczenia 30 tysięcy sztuk jaj, które pozostawały na fermie w A. W dniu 22 maja 2003 r. do Sądu Rejonowego wpłynęło pismo pozwanego, w którym zwrócił się o bezzwłoczne podjęcie decyzji w sprawie zabezpieczenia 30 tysięcy sztuk jaj, które są przeterminowane. Sędzia referent nie nadał temu pismu biegu. Pozwany przesłał odpisy tego pisma Prezesowi Sądu Rejonowego i Prokuraturze Rejonowej.

Wskutek długotrwałego przechowywania w nieodpowiednich warunkach, jaja, których dotyczyło postanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r., uległy zepsuciu. Sprawa znalazła swój oddźwięk w prasie, m.in. w „Gazecie Wyborczej” – wydanie lokalne dla B. i „Trybunie (...)”. W związku z publikacją w „Gazecie Wyborczej” z dnia 19 sierpnia 2003 r. obwiniony udzielił wypowiedzi co do wydania postanowienia o zabezpieczeniu. Natomiast w „Trybunie (...)” z dnia 21 sierpnia 2003 r. ukazał się artykuł zatytułowany „Jaja do aresztu”, przy którym zamieszczono również notatkę o treści, że „Prezes Sądu Rejonowego nie potrafił powiedzieć kiedy Sąd zdejmie areszt z jaj”. Po ukazaniu się tej publikacji obwiniony zwrócił się w piśmie z dnia 21 sierpnia 2003 r. do Prezesa Sądu Rejonowego „o rozważenie celowości wskazania, że Sąd Rejonowy w żadnym z orzeczeń nie zakazał Henrykowi K. zbycia będących przedmiotem postępowania o przywrócenie posiadania jaj, nie nakazał mu ich przechowywania”. W dniu 22 sierpnia 2003 r. obwiniony zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego „o rozważenie celowości przedsięwzięcia czynności uniemożliwiających Prezesowi Sądu Rejonowego przypisywania, w informacjach udzielanych redaktorom dzienników o zasięgu ogólnokrajowym, składowi orzekającemu Sądowi Rejonowego, któremu przewodniczyłem wydania orzeczenia, którego Sąd nie wydał”. W piśmie tym obwiniony sędzia powołał się na informacje zawarte w artykule opublikowanym w Trybunie (...) z dnia 21 sierpnia 2003 r. Prezes Sądu Okręgowego zapoznał członków kolegium tego Sądu z treścią tego pisma, w konsekwencji czego kolegium podjęło uchwałę Nr 15 z dnia 3 września 2003 r., w której wyraziło opinię, że wobec postawienia w piśmie z dnia 22 sierpnia 2003 r. przez obwinionego sędziego nieprawdziwych zarzutów wobec Prezesa Sądu Rejonowego należy sprawę skierować do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w celu podjęcia przewidzianych w prawie czynności.

Zarządzeniem z dnia 9 kwietnia 2003 r. Prezes Sądu Rejonowego przekazał obwinionemu sędziemu do rozpoznania wszystkie sprawy, które wpłynęły do

wydziału po dniu 15 września 2002 r. z repertorium C, o numerach końcowych 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 oraz z repertorium Ns o numerach końcowych 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, z wyjątkiem spraw, w których wyznaczono termin rozprawy. Motywem wydania takiego zarządzenia było zracjonalizowanie podziału czynności w wydziale cywilnym w związku z uzyskaniem etatu referendarza w wydziale ksiąg wieczystych. Wskutek zmian w obsadzie sędzieja X.Y. została skierowana do Sądu Grodzkiego, a Prezes Sądu przeszedł do orzekania w wydziale cywilnym. Po doręczeniu obwinionemu tego zarządzenia, obwiniony sędzia zamieścił na nim wniosek „o rozważenie celowości zarządzenia, które jest nieetyczne, narusza zasady uczciwości, godności, honoru i poczucie obowiązku”. Wskazał też, że decyzja jest sprzeczna z przyjętym w Sądzie podziałem czynności i stanowi próbę obciążenia go „swoją wielomiesięczną nieuzasadnioną beczynnością w podejmowaniu czynności, w tym także w tzw. sprawach starych”. Takiemu zarządzeniu sprzeciwia się „dobro sądu, w którym pełni obowiązki”. Sędzia Sądu Rejonowego oświadczył też, że sprzeciwia się wykorzystywaniu sporządzonych przez niego na piśmie uzasadnień orzeczeń i prezentowaniu ich jako własne. W piśmie z dnia 15 kwietnia 2003 r. obwiniony sędzia zwrócił się z zachowaniem drogi służbowej do Prezesa Sądu Okręgowego o uchylenie zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r. Wniosek ten nie został uwzględniony. W odpowiedzi Prezes Sądu Okręgowego wskazał, że nie znajduje podstaw do uchylenia, bądź zmiany tego zarządzenia.

Obwiniony sędzia nie przyznał się do popełnienia wykroczenia dyscyplinarnego, choć nie przeczył, że przez swoje niedopatrzenie nie nadał biegu zażaleniu pozwanego i uczynił to dopiero w końcu czerwca 2003 r. Obwiniony przyznał, że postanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r. nie jest zupełne, gdyż nie określa sposobu zabezpieczenia roszczenia. Wyjaśnił przy tym, że projekt tego postanowienia sporządzony w brudnopisie został źle przepisany przez jedną z pracownic sekretariatu, bowiem w czasie

przepisywania „wypadły” dwa fragmenty dotyczące sposobu zabezpieczenia i uzasadnienia tego sposobu zabezpieczenia. Niedokładność ta była tak oczywista, że uszła jego uwagi. Obwiniony przyznał też, że sporządził pismo do Prezesa Sądu Rejonowego na zarządzeniu nr 5/03 z dnia 9 kwietnia 2003 r. oraz że jest autorem pisma z dnia 22 sierpnia 2003 r. skierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony sędzia jest winny popełnienia wykroczenia służbowego polegającego na długotrwałym zaniechaniu nadania biegu zażaleniu pozwanego na postanowienia z dnia 20 listopada 2002 r. i z dnia 18 grudnia 2002 r. oraz dopuścił się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa procesowego przez to, że w postanowieniu z dnia 18 grudnia 2002 r. nie określił sposobu zabezpieczenia roszczeń, czym niewątpliwie mógł wywołać u pozwanego uzasadnione przekonanie, że Sąd ustanowił zakaz sprzedaży 30 tysięcy jaj kurzych, bowiem w postanowieniu wydanym wcześniej w tej samej sprawie i w tych samych okolicznościach faktycznych orzeczono o zabezpieczeniu nieruchomości i rzeczy ruchomych przez ustanowienie zakazu ich sprzedaży. Brak określenia sposobu zabezpieczenia przyczynił się zatem do zniszczenia jaj kurzych, które – co jest niewątpliwe – przechowywane w nieodpowiednich warunkach ulegają szybkiemu zepsuciu. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, niewątpliwie jest też, że obwiniony dopuścił się w ten sposób oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, o jakiej mowa w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. Oczywistość tej obrazy wynika z tego, że popełniony przez obwinionego sędziego błąd można stwierdzić w sposób „oczywisty”, właściwie bez jakiegokolwiek głębszej analizy. Obwiniony sam przyznaje, że postanowienie o zabezpieczeniu roszczeń (powództwa) nie określa sposobu zabezpieczenia. Według Sądu Dyscyplinarnego, niewątpliwie jest też, że naruszenie przepisów prawa jest „rażące”, skoro nieprawidłowo sporządzone postanowienie naraziło na szkodę uczestników postępowania cywilnego, a przez wydanie tego postanowienia

obwiniony co najmniej przyczynił się do zniszczenia rzeczy łatwo psujących się. Naruszenie to mogło nastąpić tylko w sposób zawiniony, co najmniej w postaci niedbalstwa. Sąd Dyscyplinarny uznał, że nawet gdyby przyjąć za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego, iż wadliwość postanowienia wynika z nieprawidłowego przepisania „brudnopisu” to, podpisując przepisane przez pracownicę sekretariatu postanowienie, sędzia miał obowiązek sprawdzenia jego poprawności. Skoro tego nie uczynił to ponosi winę w postaci co najmniej niedbalstwa.

Podobnie Sąd Dyscyplinarny ocenił zachowanie obwinionego polegające na nienadaniu odpowiedniego biegu zażaleniu pozwanego na postanowienia z dnia 20 listopada 2002 r. i z dnia 18 grudnia 2002 r. O zawinieniu sędziego świadczy to, że od czasu, gdy miał faktyczną możliwość uzyskania wiedzy o wniesieniu zażalenia pozwanego, czyli co najmniej od rozprawy w dniu 14 stycznia 2003 r., nie zaznajomił się w należyty sposób z aktami sprawy, a decyzję w sprawie zażalenia podjął dopiero dnia 30 czerwca 2003 r. Uwzględniając wszelkie okoliczności dotyczące przedkładania pism sędziemu oraz zszywania akt, nie można przyjąć, że sędzia referent nie ponosi winy, chociażby w postaci niedbalstwa, za nieznanomość materiału zebranego w aktach sprawy. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, niewątpliwie takie zachowanie stanowi oczywiste i rażące naruszenie prawa. Oczywiste jest bowiem, że zażalenie pozwanego pozostawało bez biegu od dnia 14 stycznia 2003 r. do dnia 30 czerwca 2003 r. Naruszenie prawa jest również rażące, bowiem wskutek zaniedbania w nadaniu biegu zażaleniu jego rozpoznanie uległo nieuzasadnionej zwłóce, co pozostaje w sprzeczności z postulatem szybkości postępowania (art. 6 k.p.c.), a zaznajomienie się przez sędziego referenta z treścią zażalenia mogłoby doprowadzić do uzupełnienia postanowienia z dnia 18 grudnia 2002 r., a w konsekwencji zapobiec zniszczeniu szybko psującego się towaru.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony uchybił godności urzędu sędziowskiego przez użycie w piśmie z dnia 10 kwietnia 2003 r. sformułowań



nielicujących z zasadami rzeczowości, taktu i kultury. Wykonywanie zawodu sędziego wymaga nie tylko odpowiednio wysokich kwalifikacji zawodowych, ale też odpowiednio wysokich przymiotów osobistych, kształtujących wizerunek i osobowość sędziego w środowisku społecznym i zawodowym. Dlatego też, w dbałości o wysoki prestiż wykonywanego zawodu, sędziego powinno cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, obowiązkowości, czy godności, ale również opanowanie (spokój), takt i kultura we wszelkich aspektach zachowania się, w tym także w wypowiedaniu się na piśmie. Analiza pisma obwinionego sędziego Sądu Rejonowego zamieszczonego na zarządzeniu nr 5/03 Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r. prowadzi do wniosku, że sędzia w niedopuszczalny sposób, ponad rzeczową potrzebę i wysoce nietaktownie, zakwestionował trafność zarządzenia przełożonego, zarzucając mu brak etyki, nieuczciwość, naruszenie zasad godności i honoru. Taki sposób zachowania sędziego, od którego wymagać należy opanowania, rzeczowości i taktownego zachowania w każdych warunkach, w tym także w stosunkach służbowych, z pewnością wyczerpuje znamiona uchybienia godności zawodu, o którym mowa w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.

Według Sądu Dyscyplinarnego, nie można natomiast zarzucić obwinionemu uchybienia godności zawodu w związku z tym, że z wykorzystaniem drogi służbowej zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego z prośbą o przedsięwzięcie czynności zmierzających do przedstawienia prasie prawdziwych (rzetelnych) informacji o sposobie prowadzenia sprawy o przywrócenie posiadania oraz o przesłankach i sposobie zabezpieczenia powództwa. Obwiniony mógł działać w przekonaniu braku obiektywizmu dziennikarzy i o tym, że jego przełożony może akceptować takie stanowisko, skoro wypowiedź Prezesa Sądu Rejonowego zamieszczono na tej samej szpalcie wraz z artykułem zatytułowanym „Jaja do aresztu”. Przede wszystkim zaś sformułowania użyte przez obwinionego w piśmie z dnia 22 sierpnia 2003 r. nie mogą być uznane za obraźliwe, będące wynikiem braku taktu czy kultury. Z

tych też przyczyn zarzut opisany w pkt 4 wniosku o ukaranie został wyeliminowany z opisu czynu przypisanego obwinionemu.

Wymierzając karę upomnienia za przypisane obwinionemu przewinienia służbowe, Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze ich wagę oraz wpływ na prawidłowe i sprawne rozpoznanie wniosku o zabezpieczenie powództwa. Sąd uwzględnił skutki uchybienia w postaci braku określenia sposobu zabezpieczenia oraz przewlekłości w nadaniu biegu zażaleniu pozwanego na postanowienie o zabezpieczeniu powództwa. Wziął też pod uwagę, że strony (w szczególności pozwany) w znacznej mierze przyczyniły się do zepsucia towarów wskutek kilkumiesięcznej beczynności i braku reakcji na co najmniej nieprecyzyjne orzeczenie o zabezpieczeniu. Wymierzając karę upomnienia, Sąd Dyscyplinarny uznał, że jest ona adekwatna do wagi przypisanych przewinień służbowych. Miał także na uwadze dotychczasowy – w zasadzie nienaganny – długoletni przebieg służby obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w wymiarze sprawiedliwości.

Odwołania od tego wyroku wnieśli obwiniony i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, że obwiniony nie dopuścił się czynu opisanego w punkcie 4 wniosku o ukaranie, mimo iż zebrany materiał dowodowy prowadzi do wniosku odmiennego oraz rażąco niewspółmierność (łagodność) orzeczonej kary upomnienia, co pozbawiło tę karę oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego. Wniósł o uchylenie tego wyroku w zakresie zarzutu opisanego w pkt 4 wniosku o ukaranie i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania, a w pozostałej części o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W uzasadnieniu odwołania Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął, iż treść pisma z dnia 22 sierpnia 2003 r. skierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego nie stanowi uchybienia godności sędziego. Zdaniem skarżącego, w tym piśmie obwiniony wyraźnie sformułował nieprawdziwe zarzuty wobec Prezesa Sądu Rejonowego. Obwiniony powołuje się na konkretny artykuł opublikowany w „Trybunie (...)” z dnia 21 sierpnia 2003 r. W artykule tym nie zacytowano żadnej wypowiedzi Prezesa Sądu Rejonowego, a jedynie poza treścią artykułu zamieszczono jego krótką wypowiedź: „Muszę zapoznać się z aktami sprawy – stwierdził – na razie mogę jedynie powiedzieć, że zgodnie z prawem takie zabezpieczenia majątku stosuje się na wniosek stron postępowania. Dodam, że taką decyzję może zmienić tylko sąd. A kiedy to nastąpi, na razie trudno powiedzieć”. Przypisanie w tej sytuacji przez obwinionego Prezesowi Sądu Rejonowego złośliwej, czy poniżającej intencji i dzielenie się taką „impresją” z osobami trzecimi (Prezesem Sądu Okręgowego) wynikało z pobudek niezasługujących na akceptację i jako takie stanowi – wbrew twierdzeniu Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji – naruszenie etyki. Zarzut ten ulega zwielokrotnieniu, jeśli zważyć na osobę adresata pisma obwinionego. Obwiniony sędzia musiał się bowiem liczyć z ewentualnością, że jego skarga poderwie w sposób niezasłużony wizerunek Prezesa Sądu Rejonowego w oczach Prezesa Sądu Okręgowego, a może i innych sędziów tego Sądu. Istotą zarzutu nie było to, czy użyte bezspornie przez obwinionego w tym piśmie sformułowania były obraźliwe, a tylko to, czy były prawdziwe. Analiza artykułu i pisma obwinionego wskazuje, że zarzucił on Prezesowi Sądu Rejonowego wypowiedzi, które nie polegały na prawdzie. Dlatego też stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w tej kwestii jest nietrafne.

W przekonaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w zakresie czynów, za które wymierzył obwinionemu karę upomnienia, prawidłowo ustalił stan faktyczny, jak również ocena dowodów i

wyciągnięte z niej wnioski co do kwalifikacji prawnej, nie budzi zastrzeżeń. Jednakże nie sposób podzielić poglądu Sądu dotyczącego wymiaru kary, która nie jest współmierna do wagi przewinień. Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił w wystarczającym stopniu wszystkich ujawnionych okoliczności, mających wpływ na wymiar kary, a w szczególności stopnia społecznej szkodliwości czynu. Ponadto pominął pewne okoliczności dotyczące właściwości i warunków osobistych obwinionego. Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił w sposób właściwy doniosłości wszystkich przesłanek wymiaru kary dyscyplinarnej, będącej instrumentem służącym ochronie publicznego zaufania do urzędu sędziego i osób, które go sprawują. Zaufanie to może zapewniać tylko godne wykonywanie przez sędziego jego obowiązków, w sposób zgodny z prawem i zasadami etyki zawodowej formułowanymi przez środowisko sędziowskie. Obwiniony, dopuszczając się rażącej obrazy przepisów prawa procesowego przez wydanie zarządzenia tymczasowego, w którym nie określił sposobu zabezpieczenia roszczeń, przyczynił się do zniszczenia towarów, a tym samym do powstania szkody majątkowej. Wprawdzie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że strony postępowania w znacznej mierze przyczyniły się do zepsucia towarów wskutek kilkumiesięcznej beczynności i braku reakcji na co najmniej nieprecyzyjne orzeczenie o zabezpieczeniu, to jednakże Sąd nie dostrzegł, iż w takiej sytuacji doszło do zachwiania wiarygodności funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. Sąd Dyscyplinarny pominął, że czyn obwinionego przyczynił się do wyrządzenia szkody osobom trzecim. Z kolei, dopuszczając się czynu polegającego na obraźliwym zakwestionowaniu zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego obwiniony wykazał demonstracyjne lekceważenie Prezesa i zasad obowiązujących w stosunkach służbowych. Sąd Dyscyplinarny nie wziął przy wymiarze kary pod uwagę, że obwiniony do czasu wydania wyroku nie wykazał żalu ani skruchy, nie uznał za stosowne nawet przeprosić Prezesa. Taka postawa obwinionego – uporczywa, niezmienna i bezkrytyczna – nie pozwala na wyrażanie optymistycznych prognoz na przyszłość. Sądy nie mogą dobrze

funkcjonować bez współpracy sędziów, opartej na zdrowych zasadach koleżeństwa. Dotychczasowy brak skruchy ze strony obwinionego nie daje podstaw do przewidywania poprawy stosunków pomiędzy nim a Prezesem. Pełnienie funkcji sędziego musi być związane posiadaniem właściwej postawy wobec przełożonych i ich poleceń. Postawa obwinionego, który niewątpliwie jest sędzią doświadczonym, ma złe oddziaływanie na innych młodszych sędziów. Dlatego zdaniem skarżącego, kara przeniesienia na inne miejsce służbowe będzie karą adekwatną do przypisanych obwinionemu przewinień.

Obwiniony zarzucił:

I. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia:

1. przez przyjęcie, że nieokreślenie w postanowieniu Sądu Rejonowego z dnia 18 grudnia 2002 r. sposobu zabezpieczenia roszczeń doprowadziło u strony do nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji do zniszczenia tych towarów,

2. przez przyjęcie, że nienadanie biegu zażalenia na postanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r. doprowadziło u strony do nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji przyczynienia się do zniszczenia tych towarów,

3. przez przyjęcie, że w piśmie z dnia 10 kwietnia 2003 r. uchybił godności urzędu przez obraźliwe zakwestionowanie zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 9 kwietnia 2003 r., zobowiązującego do rozpoznawania określonych spraw;

II. Rażąco niewspółmierność kary.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez usunięcie z opisu czynu stwierdzenia, że wskazane uchybienia doprowadziły u strony do nieuzasadnionego przekonania o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji przyczyniły do zniszczenia towarów; uznanie, że czyn

opisany w pkt 2 wyroku nie jest uchybieniem godności urzędu wyczerpującym znamiona przewinienia służbowego i odstąpienie od wymierzenia kary.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony sędzia wywiódł, że pozwany bezprawnie wszedł w posiadanie jajek, których dotyczy postanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r. Po zagarnięciu tego mienia nie przechowywał go w odpowiedni sposób, według właściwej technologii przechowywania produktów spożywczych i w dniu wydawania orzeczenia, tj. po 90 dniach, jajka utraciły cechy zezwalające na spożywanie ich przez ludzi. Postanowienie z dnia 18 grudnia 2002 r. zawiera oczywistą niedokładność, która została spowodowana powszechnie znanymi warunkami pracy wydziału, niedostateczną ilością pracowników i sprzętu technicznego. Ta oczywista niedokładność, u strony reprezentowanej przez adwokata (a pozwany był w toku postępowania reprezentowany przez adwokata), nie może wywołać przekonania o zakazie sprzedaży jaj. Niedokładność taka nie może uzasadniać także ustalenia, że wydane orzeczenie spowodowało zniszczenie przedmiotowego produktu spożywczego. W dniu 18 grudnia 2002 r. jajka na skutek postępowania pozwanego, któremu do tego mienia nie przysługiwały żadne prawa, a nie wskutek decyzji Sądu, utraciły cechy produktu spożywczego przeznaczonego dla ludzi. Ustalenia Sądu Dyscyplinarnego w tym zakresie są sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Następstw niedokładnego zredagowania orzeczenia nie można bowiem domniemywać. W sprawie nie były czynione żadne ustalenia wykazujące, że u strony powstało przekonanie, że jajek objętych bezprawnie w posiadanie nie można było zbywać. Treść postanowienia nie miała żadnego wpływu na sytuację prawną posiadacza jajek. Nie był on uprawniony do ich zbycia, mógł je jedynie oddać właścicielom, a takiej czynności nie dokonał. Osoba, do której adresowane jest orzeczenie ma obowiązek wykonania tylko czynności określonych w orzeczeniu. Jeżeli strona jest reprezentowana przez adwokata, to przyjąć należy, że znane są jej sposoby usunięcia niedokładności, w tym przypadku w sposób określony w art. 350 § 1

k.p.c. Jeżeli strona z uprawnienia tego nie korzysta, to nie można przyjąć, że treść orzeczenia daje postawę do przyjęcia, iż orzeczenie ustanawia obowiązek w nim nieokreślony, a domniemywany przez strony postępowania.

Według obwinionego sędziego, długotrwałe nienadanie biegu zażaleniu zostało przez niego zawinione w nieznacznym stopniu. Zostało ono wszyte do akt bez dokonania czynności dotyczących zażalenia wykonywanych przez przewodniczącego wydziału. Dalsze czynności podejmowane przez obwinionego (przeprowadzanie dowodów z zeznań świadków w celu wykazania faktu i okoliczności bezprawnego wejścia w posiadanie nieruchomości i ruchomości) nie wymagały każdorazowo zapoznawania się z aktami sprawy, a bezpośrednio po zauważeniu zażalenia obwiniony nadał mu bieg.

Według skarżącego, bezpodstawnie, bez uwzględnienia i dokonania oceny zdarzeń poprzedzających pismo z dnia 10 kwietnia 2003 r., Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniony sędzia uchybił godności urzędu. Jego zdaniem, nie zakwestionował zarządzenia Prezesa Sądu zobowiązującego do rozpoznania określonych spraw, zmierzając do uchylenia się od wykonania obowiązków sędziego. Zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego pismem przedstawionym w drodze służbowej o zweryfikowanie decyzji Prezesa Sądu Rejonowego, która była retorsją na zwrócenie uwagi na nieuzasadnioną beczynność w rozpoznawaniu spraw oraz na sprzeciwienie się przywłaszczeniu i wykorzystywaniu wytworów pracy obwinionego zapisanych na nośnikach elektronicznych. Obwiniony sędzia uważa, że zebrany w toku postępowania dyscyplinarnego materiał dowodowy wykazuje, iż w przydzielonych mu do rozpoznania zarządzeniem z dnia 9 kwietnia 2003 r. sprawach stanowiących referat sędziego W.Z., od dnia 1 września 2002 r. sędzia referent (autor zarządzenia), nie wykonał czynności. W okresie tym w sprawach przydzielonych obwinionemu do rozpoznania nie dokonano czynności, a były to sprawy skomplikowane, w których postępowanie toczyło się przez dłuższy okres czasu. Gdyby zarządzenie z dnia 9 kwietnia 2003 r. było powodowane

dążeniem do należytego zorganizowania pracy Sądu oraz podziału czynności między sędziów, to przy niezmienionym stanie faktycznym, ilości sędziów orzekających w wydziale, pracowników administracyjnych wydziału, powinno być wydane dnia 1 września 2002 r. Zarządzenie, po wyselekcjonowaniu spraw łatwiejszych i mniej pracochłonnych, było nieuzasadnione. W istocie jego wydanie było powodowane względami osobistymi, a nie w celu równego rozdziału obowiązków. Według obwinionego, w tych okolicznościach uzasadnienie wniosku o weryfikację zarządzenia sformułowaniami określającymi sposób postępowania sędziów, zawartymi w zbiorze zasad etyki zawodowej, nie uzasadnia przypisania uchybienia godności urzędu, gdyż dotyczy ono zmiany decyzji, a nie ocenia organu, bądź osoby. Zdaniem obwinionego, nie może być uznane za uczciwe, zgodne z dobrymi obyczajami i poczuciem obowiązków, niewykonywanie w sprawach przez 6 miesięcy czynności, dokonywanie ich tylko w sprawach nieskomplikowanych, przywłaszczenie rezultatów pracy obwinionego i wykorzystywanie ich jako własne, a po zwróceniu uwagi na taki stan rzeczy przydzielenie ich do rozpoznania, przy wykorzystaniu „posiadanej przewagi funkcjonalnej i instytucjonalnej”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania obu stron są zasadne ze względu na podniesione zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych, a ściślej mówiąc poczynienia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny niepełnych ustaleń faktycznych, a przez to niewyjaśnienie istotnych okoliczności faktycznych niezbędnych do prawidłowej oceny zarzuconych czynów.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego trafnie podniósł, że istotą zarzutu opisanego w punkcie 4 wniosku o ukaranie nie było to, czy użyte przez obwinionego w piśmie z dnia 22 sierpnia 2003 r. sformułowania były obraźliwe, lecz to, czy były one prawdziwe. Rzecznik trafnie uważa, że analiza pisma



obwinionego wskazuje, iż zarzucił on Prezesowi Sądu Rejonowego udzielenie prasie nieprawdziwych wypowiedzi. Chodzi w tym przypadku o konkretny artykuł opublikowany w „Trybunie (...)” z dnia 21 sierpnia 2003 r. W artykule tym poza jego treścią zamieszczono krótką wypowiedź Prezesa Sądu: „Muszę zapoznać się z aktami sprawy – stwierdził – na razie mogę jedynie powiedzieć, że zgodnie z prawem takie zabezpieczenia majątku stosuje się na wniosek stron postępowania. Dodam, że taką decyzję może zmienić tylko sąd. A kiedy to nastąpi, na razie trudno powiedzieć”. Gdyby udzielona prasie wypowiedź Prezesa Sądu ograniczyła się do tych sformułowań, to rzeczywiście brak było podstaw do formułowania przez obwinionego zarzutu udzielania nieprawdziwych informacji. Jednakże w artykule tym, zatytułowanym „Jaja do aresztu”, zamieszczono również notatkę o treści, że „Prezes Sądu Rejonowego nie potrafił powiedzieć kiedy Sąd zdejmie areszt z jaj”. W tym zakresie Sąd Dyscyplinarny nie poczynił żadnych ustaleń i ocen, a w szczególności, czy rzeczywiście taka wypowiedź została udzielona przez Prezesa Sądu, czy też jest to tylko swobodna jej interpretacja dokonana przez dziennikarzy. Faktem jest jednak, że taka jest treść publikacji i obwiniony mógł nią się powodować przy formułowaniu zarzutów pod adresem Prezesa Sądu Rejonowego. Wyjaśnienie tych faktów i dokonanie ich oceny jest niezbędne dla rozstrzygnięcia zasadności omawianego zarzutu.

W odwołaniu obwinionego przede wszystkim trafnie podniesiono, że Sąd Dyscyplinarny nie wskazał dowodów, na podstawie których ustalił, że nieokreślenie sposobu zabezpieczenia powództwa i nienadanie biegu zażaleniu spowodowało u pozwanego nieuzasadnione przekonanie o zakazie sprzedaży towarów szybko psujących się, a w konsekwencji przyczyniło się do ich zniszczenia. Obwiniony w sposób niewątpliwy nie nadał zażaleniu przez dłuższy czas biegu procesowego oraz nie określił w zarządzeniu tymczasowym sposobu zabezpieczenia. W sposób oczywisty naruszył tym art. 739 § 1 k.p.c. Nie ma jednak wątpliwości, że w zarządzeniu tymczasowym nie zakazano

zbycia towarów. Ocena, że zarządzenie to przyczyniło się do ich zepsucia wymaga ustalenia, czy nie były one przeterminowane już w chwili wydania zarządzenia (tak twierdzi obwiniony), a przede wszystkim, czy zarządzenie zostało przez pozwanego zrozumiane jako zakaz zbywania towarów. W tym zakresie niezbędne są szczegółowe ustalenia wynikające z analizy zachowania pozwanego (składanych wniosków procesowych i zachowań faktycznych, które można ustalić choćby z treści artykułów prasowych). Nie można przy tym pominąć, że ocena rażącego naruszenia prawa w aspekcie jego skutków powinna także uwzględniać to, że ze względu na oczywiste naruszenie prawa doszło do naruszenia autorytetu wymiaru sprawiedliwości. Jest to również skutek, który powinien być uwzględniony (por. wyrok z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002 r., nr I-II, poz. 9).

Trafnie też obwiniony sędzia podnosi, że przy ocenie przewinienia służbowego polegającego na zakwestionowaniu przez obwinionego zarządzenia Prezesa Sądu o przydziale spraw, Sąd Dyscyplinarny pominął okoliczności faktyczne, które leżały u podstaw podjęcia tego działania. Nie są one obojętne ani dla zakwalifikowania zachowania jako przewinienia dyscyplinarnego, ani dla oceny jego szkodliwości dla służby.

Zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie ma więc podstaw do stosowania przepisów Kodeksu karnego, zwłaszcza dotyczących kary łącznej. Jednakże odpowiedzialność dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań). Dlatego w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego. Różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania), w innym czasie i miejscu, powinny być więc kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy (w przypadku uznania winy) wymierzać odrębne kary dyscyplinarne (podobnie jak przy zbiegu przestępstw – art. 85 k.k.). Możliwa

jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępstwach czasu (podobnie jak ciąg przestępstw – art. 91 k.k.). Nie jest natomiast prawidłowe przypisanie jednego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na różnych zachowaniach, w różnym czasie i miejscu oraz wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny tak w istocie uczynił. Wprawdzie uznał obwinionego za winnego trzech przewinień służbowych, ale wymierzył za nie jedną karę dyscyplinarną. Mimo, że zarzuty dotyczyły czterech odrębnych zachowań, Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie orzekł (nie uznał obwinionego za winnego, ani nie uniewinnił) o zarzucie opisanym w punkcie 4 wniosku o ukaranie, gdyż (jak to określił) wyeliminował go z opisu czynu. Sąd Dyscyplinarny potraktował więc wszystkie zarzuty jako jedno przewinienie służbowe. Można się zgodzić, że połączenie czynów zarzuconych w punkcie 1 i 2 wniosku o ukaranie było uzasadnione ze względu na podobieństwo zachowań obwinionego i popełnienie ich w krótkich odstępstwach czasowych. Nie było natomiast podstaw do takiego połączenia wszystkich zarzuconych czynów. Z tego względu nie jest możliwe orzeczenie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny co do poszczególnych zarzutów i konieczne było uchylene zaskarżonego wyroku w całości (por. uzasadnienie wyroku z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 72/03, OSNSD 2003 r., nr II, poz. 66). Wobec niedostatecznego wyjaśnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, Sąd Najwyższy uznał za przedwczesne rozważanie zarzutów obu odwołań w zakresie dotyczącym wymiaru kary dyscyplinarnej.

Z tych względów na podstawie art. 438 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. orzeczono, jak na wstępie.